

Grinbaum, Natan / Nadel, Benjamin

"Język i kultura mikenskiej Grecji", S. J. Lurie, Moskwa-Leningrad 1957 :
[recenzja]

Przegląd Historyczny 52/3, 588-595

1961

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

S. J. Lurie, *Język i kultura mikenskiej Grecji*, Izdatielstwo Akademii Nauk, Moskwa—Leningrad 1957, s. 402, 50 ryc. w tekście.

Odczytanie przez M. Ventrisa¹ w 1953 r. linearnego pisma B stworzyło filologiczne podstawy do badania języka, kultury i historii Grecji w drugim tysiącleciu, chociaż dotychczas nie znaleziono dwujęzycznych napisów, które potwierdziłyby w sposób niezbity słuszność odcyfrowania, a zarazem przekreśliłyby podejmowane przez sceptyków próby podważenia tego genialnego odkrycia². Powstała nowa dziedzina badań filologicznych — mykenologia, która bujnie rozwinęła się w następnych latach.

W 1956—57 ukazały się też pierwsze próby systematyzujące dorobek naukowy w tej dziedzinie: „Documents in Mycenaean Greek” Ventrisa i Chadwicka³ oraz „Język i kultura mikenskiej Grecji” Luriego.

Praca profesora uniwersytetu lwowskiego (do r. 1949 — leningradzkiego) Salomona J. Luriego jest oryginalną i głęboką syntezą tego niezwykle skomplikowanego materiału. Prof. Lurie od wielu lat pracuje nad tymi zagadnieniami⁴ i był jednym z pierwszych w nauce europejskiej, który bez zastrzeżeń uznał wielkie znaczenie odkrycia Ventrisa i od razu przystąpił do samodzielnych badań w tej dziedzinie⁵.

Praca Luniego składa się ze wstępu (s. 3—12), bibliografii (s. 13—17), wykazu uzgadniającego stare numery napisów z Pylos z nowymi według wydania Bennetta⁶ (s. 18—21), listy skrótów (s. 22—23), części gramatycznej (s. 27—186), części historycznej (s. 189—344), zbioru wybranych inskrypcji (s. 347—381) wraz ze słowniczkiem (s. 382—387), wykazu rycin (s. 398—399) oraz spisu treści (s. 400—402).

Na wstępie autor krótko omawia historię odcyfrowania pisma kretańsko-mykeńskiego oraz te momenty, które w dalszym ciągu utrudniają pracę nad odczytaniem i interpretacją tekstów. Jak wiadomo, dotychczas jeszcze nie odczytano szeregu znaków — np. nr 18, 19, 22, 47, 49, 63, 64, 79, 83, 84, 86. Niektóre znaki są natomiast odczytane niepewnie (nr 23, 29, 34, 82), dłuższych tekstów nie ma w ogóle, w napisach występuje dużo materiału onomastycznego i toponomastycz-

¹ M. Ventris, J. Chadwick, *Evidence for Greek dialect in the Mycenaean Archives*, „Journal of Hellenic Studies” t. 73, 1953, s. 84—103.

² Np. A. J. Beattie, *Mr. Ventris Decipherment of the Minoan Linear B Script*, „Journal of Hellenic Studies” t. 76, 1956, s. 1—17.

³ M. Ventris, J. Chadwick, *Documents in Mycenaean Greek*, Cambridge 1956.

⁴ S. J. Lurie, *Istorija Grecji*, cz. I. *S drewniejszych wriemion do obrazowania Afinskiego Morskogo Sojuza*, Leningrad 1940, s. 64 n.; tenże, *Dogreczeskije nadpisi Krita*, „Więstnik Drewniej Istorii” 1947, nr 4, s. 70—87; tenże, rec. z pracy Wł. Georgiewa, *Problemy minojskiego jazyka*, „Więstnik Drewniej Istorii” 1954, nr 3, s. 104—114. Por. wykaz prac autora, „Więstnik Drewniej Istorii” 1960, nr 4, s. 198—204.

⁵ S. J. Lurie, *Opyt czenienija pylosskich nadpisej*, „Więstnik Drewniej Istorii” 1955, nr 3, s. 8—36.

⁶ E. L. Bennett, *The Pylos tablets, texts of the inscriptions found 1939—1954*. Princeton 1955.

nego, przeszkadzają prymitywne reguły ortograficzne (np. jeden i ten sam dźwięk może być napisany przez kilka różnych znaków) itd. Zasługują na uwagę kryteria kontrolne wysuwane przez autora: ścisłe przestrzeganie przy odczytaniu tekstów mykeńskich zasad cypryjskiego pisma zgłoskowego z V—IV wieku p.n.e. oraz operowanie kontekstem z uwzględnieniem zawartości wszystkich dostępnych napisów.

Bibliografia obejmuje 87 pozycji z lat 1953—1956, w tym 42 niedostępne autorowi (uzupełnienia podane są w dodatku oraz w recenzjach autora opublikowanych już po wydaniu niniejszej pracy)⁷.

Część gramatyczna pracy składa się z 3 rozdziałów: pismo, fonetyka i morfologia. W pierwszym rozdziale (s. 27—71) autor porównuje pismo zgłoskowe cypryjskie i mykeńskie i proponuje szereg własnych interpretacji znaczenia fonetycznego znaków mykeńskich. W odróżnieniu od Ventrisa autor czyta znak 43 jak *ae* (*a* nie dyftonga *ai*), znaki 1, 7, 14, 45, jak — *za*, *zi*, *zo*, *ze* (*a* nie *da*, *di*, *do*, *de*), znaki 20, 74 jak *co*, *ce* (palatalizowane *ko*, *ke*), a nie *zo*, *ze*, znak 65 jak *ni*₂. Wątpliwa jest interpretacja znaków 29 (*pe*₂), 34 (*pa*₄), 23 (*qe*₂), 82 (*ka*₂). Zresztą od ostatnich dwóch interpretacji prof. Lurie obecnie odstąpił przyjmując dla nr 23 interpretację Bennetta *mu*, a dla nr 82 — *jo*.

W rozdziale drugim (s. 73—106) autor przedstawia fonetykę, szczegółowo analizując szereg właściwości języka napisów, jak np. wymiany *i-e*, *e-a*, *a-o*, *o-u*⁸, brak *l* (wszędzie zamienia go dźwięk *r*) oraz *l*, *m*, *n*, *s*, w końcu wyrazu i przed spółgłoską (wg Ventrisa jest to tylko właściwość ortograficzna), nierozróżnienie dźwięcznych, bezdźwięcznych i przydechowych spółgłosek, co autor tłumaczy oddziaływaniem substratu niegreckiego.

Jeżeli wymiany *i-e*, *o-u*, nie nasuwają wątpliwości, to oscylacje *ija-e*, *a-o*, są raczej niepewne, albowiem poświadczone są zaledwie jednym lub dwoma przykładami (por. s. 78). Słusznie na ogół autor wiąże te właściwości języka napisów mykeńskich z greckimi dialektami grupy achajsko-eolskiej.

Najbardziej interesujący dla historii języka greckiego jest rozdział trzeci poświęcony morfologii (s. 107—186). Jest to pierwszy większy zarys gramatyki mykeńskiej (odpowiedni rozdział w książce Ventrisa i Chadwicka liczy zaledwie kilka stron⁹). Autor traktuje kolejno o rzeczowniku, przymiotniku (por. dopełniacz na *-ojo*, tematy na *-eu*, miejscownik na *-pi*), zaimku, czasowniku, przymiarkach i innych częściach mowy. Szereg wniosków i twierdzeń autora nosi charakter dyskusyjny. Autor uważa np. iż końcówka *-ae*: *egetae*, *veketae* jest formą celownika liczby pojedynczej, ale może być pojęta również jako liczba podwójna (s. 112—113). Mykeńskie *o*, *jo* autor interpretuje jako zaimek „co” (s. 147), chociaż cały szereg względów przemawia raczej przeciw takiemu przypuszczeniu: słówka te znajdują się w zdaniu na drugim miejscu, nie odmieniają się i nie są samodzielne pod względem fonetycznym. Może jest to partykuła *ōs* „tak”? (według Ventrisa jest to spójnik *ōs*). Omawiając czasownik autor dużo uwagi poświęca

⁷ S. J. Lurie, *Obzor nowiejszej literatury po greckieskim nadpisiam miken-skoy epochi*, „Wiestnik Drevniej Istorii” 1957, nr 3, s. 196—213. Tenże rec. pracy M. Ventrisa, J. Chadwicka, *Documents in Mycenaean Greek* oraz z pracy J. Chadwicka, *The Decipherment of Linear B*, „Wiestnik Drevniej Istorii” 1960, nr 1, s. 132—144.

⁸ Por. też S. J. Lurie, *Über einige eigentümliche Übergänge der Sonanten und der Vokale im Griechischen*, „Eunomia” „Listy filologiczne” Suppl. II, p. 2, Pragae 1958, s. 55—59.

⁹ M. Ventris, J. Chadwick, op. cit., s. 83—88. Por. także Thumb-Scherer, *Handbuch der griechischen Dialekte* t. II i ostatnio E. Vilborgh, *A tentative Grammar of Mycenaean Greek*, Göteborg — Stockholm 1960.

perfectum (s. 162—165), ale niektóre interpretacje nie są pewne: *epizezato* według autora jest *plusquamperfectum*, a może to *ἐπιδέδασται* w czasie *perfectum*? *zekoto* może być nie tylko formą czasownika, jak uważa autor (*δέκτο*), ale również liczebnika (*δέκωτος*), czy też imienia własnego (*Δέκτος*). *Terapike* według autora — to czas przeszły (*perfectum*) (*θεράπισκε*), a może to jednak czas teraźniejszy (*θεραπίσκει*)? W rozdziale o przyimkach zastępują na uwagę interpretacje *ini*, jako *iv*, *év* (s. 166) i *u* — jako przedrostek o znaczeniu *ἐπί*— (s. 171—2).

W zamknięciu części gramatycznej (s. 175—182) autor daje ogólną charakterystykę dialektu mykeńskiego podkreślając przy tym, że dialekt ten nie jest identyczny z językiem pragreckim rekonstruowanym drogą lingwistyczną, ale przedstawia pewien wariant jednego z archaicznych dialektów greckich — achajskiego, który już wtedy różnił się od jońskieo i doryckiego¹⁰. Potwierdza ten wniosek tablica porównawcza (s. 183—186) mykeńskich form fonetycznych, gramatycznych i leksykalnych z późniejszymi greckimi. Wynika z tej tablicy, że język napisów mykeńskich ma bliskie powiązania z dialektami grupy achajskiej i szczególnie z tesalskim, beockim i arkado-cypryjskim.

Duży wysiłek filologiczny Luriego okazał się cenny i pożyteczny nie tylko dla badań czysto językowych, ale również dla studiów historycznych, którym poświęcona jest druga część omawianego dzieła.

Część historyczna pracy dotyczy dziejów i kultury Grecji w okresie mykeńskim i składa się z dziesięciu rozdziałów: Państwo Pylos, Państwo Knossos, Kolonie Pylos w Azji Mniejszej, Aparat państwowy, Stosunki agrarne, Hodowla bydła, Rzemiosło (stan prawno-społeczny rzemieślników, pieśńiarze i lirycy, technika rzemiosła), Niewolnictwo, Religia (bóstwa i kulty, kapłaństwo, rytuał ekspiacji miasta w inskrypcji pyloskiej Va 15), Wojsko i flota wraz z aneksem o *hippeis* we wczesnym okresie dziejów Grecji.

W piśmie B zachowały się prawie wyłącznie dokumenty rachunkowości gospodarczej, dlatego też dzieje polityczne Grecji w tym okresie pozostają w dalszym ciągu nie znane i naturalnie nie mogły znaleźć odbicia w omawianej tu pracy. To zaś, co było wiadome przedtem ze źródeł wschodnich (państwo Ahhijawa) i na podstawie materiału archeologicznego, autor dosyć szczegółowo przedstawił w I tomie swej „Historii Grecji” wydanej w 1940 roku, nie podejmując więcej tego tematu¹¹. Za to w świetle napisów zarysowały się kontury ustroju państwowego i społecznego oraz ideologii i mimo, iż wiele z przypuszczeń autora ma jeszcze charakter dyskusyjny albo wręcz hipotetyczny, nie ulega wątpliwości, że uczyniony został duży krok naprzód w badaniach nad początkami państwa i społeczeństwa greckiego w II tysiącleciu p.n.e. i że mamy tutaj do czynienia, jeżeli tylko chcemy używać sumarycznych określeń, ze społecznością różniącą się zasadniczo od klasycznych społeczeństw Starożytnego Wschodu¹². Brak władzy despotycznej oraz istnienia prywatnych form własności ziemi świadczą o antycznych formach polityczno-społecznych.

W rozdziale pierwszym (s. 189—203) autor poświęca wiele uwagi terytorium państwa Pylos, konfrontując wiadomości z napisów z tradycją homerową i Stra-

¹⁰ Por. N. S. Grinbaum, *Krito-mikenskie teksty i drewniegreczeskie dialekty*, „Woprosy Jazykoznanija” 1959, nr 6, s. 78—86.

¹¹ J. S. Lurie, *Istorijs Grecji*, s. 35—42. Por. też J. Wolski, *L'etat des Achéens et son expansion dans la deuxième moitié du II-e millénaire avant n.e.*, „Eos” t. II (1957/8), fasc. 1, s. 5—34.

¹² A. I. Tiunieniew, *Wostok i Mikeny*, „Woprosy Istorii” 1959, nr 12, s. 58—74. Pod tym względem wymaga skorygowania również określenie autora z r. 1940 (Lurie, *op. cit.*, s. 47 n.).

bonem. Według autora państwo Pylos obejmowało Trifilię i Messenię (granicą zachodnią było ujście rzeki Alfeus, a wschodnią — wybrzeże zatoki messenijskiej) i przypuszczalnie część Arkadii (s. 197). Stolicą państwa było Pylos w Messenii (znane z wykopalisk Blegena od r. 1939), które w inskrypcji Cn 45 nosi niezwyczajną nazwę Puro, a Puro Ravaratijo (Πύλος Λαβαράτιος), czyli „Pylos — rezydencja wojewody”. Autor przypuszcza, że później, gdy pożoga wojenna zniszczyła pałac w Pylos, władze centralne przeniosły się do Pylos w Trifilii i właśnie o niej informuje „Odyseja” (s. 191). Przypuszczenie to opiera się prawie wyłącznie na pewnych wskazówkach Homera.

Materiały archeologiczne nie wykluczają takiej możliwości, ale nic więcej nie dają, chociaż Dörpfeld, który w 1907 r. odkopał właśnie w miejscowości Kakovatos pałac z okresu mykeńskiego, zidentyfikował go z Pylos Nestora. Tabliczek z nazwą Puro w tej miejscowości nie odnaleziono. Autor dalej wysuwa ciekawą hipotezę, że podział ludności Pylos na 9 *ἔδραι* po 500 mężów (Odys. III, 1) przypomina podział administracyjny terytorium Pylos na 9 miast w okresie mykeńskim (s. 196 i 198). Lokalizacja niektórych miast napotyka na trudności np. Metapa (według autora Andania), Akereva, Rijs, Ekomeno (Erchomenos w Arkadii?). Ponieważ ustalenie granic państwa Knossos (= całej Krecie) i nazw miejscowych (rozdz. II, s. 203—205) jest stosunkowo łatwe, autor nie zatrzymuje się dłużej nad tym zagadnieniem i przechodzi w rozdziale trzecim (s. 205—211) do kolonii Pylos w Azji Mniejszej (Kos, Efez, Milet, Cypr). Autor nawiązuje do tradycji założenia szeregu miast małoazjatyckich przez Pylos, chociaż w VII—VI w. miasto to było na tyle podupadłe, że nie wchodziło w żadnym wypadku w rachubę jako ośrodek kolonizacyjny. Stąd wnioskuje autor, że tradycja ta sięga czasów mykeńskich. Dla potwierdzenia swego punktu widzenia autor przytacza kilka analogii między nazwami magistratur w Millecie, Efezie (*μολχοί, κόβρητες* i w Pylos okresu mykeńskiego. Niewątpliwie temat ten zasługuje na bardziej dokładne badania (w związku z problemem Ahhijava), niż to uczyniono w omawianej pracy.

Bardzo treściwy rozdział czwarty poświęcony jest sprawom ustrojowym (s. 211—233). Autor nie wypowiada się ostatecznie w sprawie stosunku hierarchicznego między *vanaka* (*ἄναξ*), a *ravaketa* (*λαφαγέτας*) i tłumaczy te tytuły etymologicznie „król” i „wojewoda”. Przypuszcza jednak, że *vanaka* mógł być zwierzchnim władcą mykeńskim, podczas gdy *ravaketa* — to bezsprzecznie miejscowy władca Pylos (s. 215—217). W takim wypadku niezupełnie jasna jest interpretacja tytułu *perekuvanaka* z napisu Va 15 (etymologicznie „król siekiery” albo „starszy król” — *πελεκοφάνακα* albo *προσροφάνακα* (proponowana przez autora: „to jest prawdopodobnie, uroczysty tytuł króla — pyloskiego albo może mykeńskiego — lub jakiegoś wyższego kapłana” (s. 321). Dlaczego w Pylos miał istnieć urząd kapłański wyższy niż ten, który był w rękach króla, skoro autor przyjmuje, że *vanaka* wypełniał głównie funkcje religijne (s. 214)? Jeżeli zaś *perekuvanaka* przybywa do Pylos (odczytowanie *ete* jako *ἐθε*, zdaje się, jest pewne), to wygląda na to, że rezyduje on gdzieś poza Pylos, i jeżeli *perekuvanaka* jest zwierzchnim władcą Myken, to nie może nim być *vanaka* itd.

Z faktu, iż *τέμενος*, który *vanaka* otrzymuje od państwa (*paro zamo*) jest równoznaczny 1800 jednostkom niższym zboża, podczas gdy *ravaketa* otrzymuje pole trzy razy mniejsze, autor wyciąga wniosek, że między *vanaka* i *ravaketa* istniała poważna różnica społeczna. Nie odgrywa w danym wypadku większej roli ta okoliczność, że nie wiemy, co to były za miary zboża (s. 214, przyp. 1). Z napisów odnalezionych w Knossos wynika, że *ravaketa* był pierwszym spośród 23 miejscowych *basileis*, ale czy był on podobnie jak *ravaketa* z Pylos namiestnikiem

władcy mykeńskiego, czy też lennikiem, trudno na razie ustalić. Na koniec można przypuszczać, iż *vanaka* i *ravaketa* są przedstawicielami takiego typu władzy zwierzchniej, jaka później zachowała się w Sparcie, gdzie dwaj królowie o funkcjach wybitnie militarnych (por. tytuł *ἀρχαγέτας*) jednocześnie posiadali szereg prerogatyw pochodzenia sakralnego (por. Lurie, „Istorijsa Grecji”, s. 171), zaś obok nich istniało zgromadzenie ludowe (*zamo* = *δᾶμος*), starszyzna miejscowa (*pa₂ sirevijote* = *βασιλειφοντες*), rada starszych (*kerosjia* = *γερονσία*), czyli tradycyjne elementy państwowości greckiej, które wyrosły z odpowiednich instytucji okresu rodowego. Autor nie zatrzymuje się specjalnie nad tą kwestią, ale warto pokazać dokładniej, co nowego dały materiały mykeńskie dla zrozumienia najstarszych form państwowych w Sparcie i Atenach pod względem zachowania przeżytków okresu pierwotno-rodowego i przekształcenia organów rodowych w państwo terytorialne. Pewnym wyjątkiem w tym sensie jest zagadnienie *za₂ mate* (s. 226—228). Autor widzi w nich zamkniętą grupę arystokracji. Są to mężowie w sile wieku w odróżnieniu od młodzieży (*merizamate*) oraz starców (*porozamate*). Etymologicznie rzecz biorąc związek *za₂mate* i *zamo* nie ulega wątpliwości. Jeżeli przyjąć interpretację Luriego, powstaje zasadnicze pytanie, kogo obejmował w takim wypadku *zamo*: czy całą ludność wolną, czy tylko arystokrację?

W rozdziale piątym autor bada stosunki agrarne (s. 233—243). Wnioski autora o istnieniu dwóch form własności prywatnej ziemi: pełna własność (*kotona kitimena* = *κτῶνα κτῆμενα*) i niepełna wydzierżawiona (*kotona kekemena* = *κτῶνα κεκτῆμενα*) są niezmiernie ważne. Mniej pewna jest natomiast interpretacja terminów społeczno-wojskowego *kamaeu* jako *χαμαιεύς* „piechur” (*πεζός*) oraz wyrazów *qoqotao*, *suqotao*, *meritevo* (s. 240—241) jako imion własnych, a nie nazw zjednoczeń zawodowych pastuchów bydła, świnopasów i pszczelarzy (*βωβοτάων*, *σφοβοτάων*, *μελιτήρων*). Autor podaje obie możliwości. Z analizy autora wynika, że oddawano w dzierżawę ziemie państwowe, ziemie świątyni i ziemie należące do osób prywatnych. Niestety prawie nic nie wiemy o warunkach wydzierżawienia. W napisie Eb 472 (= nr 12 na s. 360) jest co prawda mowa o terminie rocznym. Nie jest jasny stosunek ziemi świątynnej do państwowej, jak również „niewolników” czy „niewolnic” bóstwa (*zoero*, *-a teojo*) do pozostałych drobnych dzierżawców. Autor uważa, że nie mogli oni posiadać własności prywatnej, chociaż byli ludźmi wolnymi (s. 242). Dokładniej autor pisze o nich w rozdziale ósmym, przytaczając szereg danych porównawczych o posesjach drobnych dzierżawców czy poddzierżawców wielkości od 3 do 15 miar, chociaż zdarzają się wyjątki, oraz zamożnych właścicieli posiadających przeciętnie pola wielkości kilkudziesięciu miar. Autor podaje następujące dane statystyczne dotyczące wielkości 24 majątności średniej wielkości, 3 ponad 300 miar, 2 ponad 250, 12 ponad 100, 6 ponad 50 oraz 3 odpowiednio 24 i dwa razy 6 miar (s. 239). Sprzeczne są wiadomości o posesji Microqoro. Na s. 241 podane jest, że dzierżawi on od „ludu” pole wielkości 187 miar, a na s. 247 jest mowa o tym, że tyleż ziemi Microqoro posiada jako *kotona kitimena*? Nasuwa też wątpliwość interpretacja *kotonooko* jako „posiadacz ziemski”, albowiem w inskrypcji Ep 301 ziemia, która jest w posiadaniu *kotonooko*, nosi nazwę *kotona kekemena* (czyli chodzi tu o dzierżawę, a nie *kotona kitimena*, jak można było się spodziewać (s. 234—235).

Rozdział szósty (s. 244—250) poświęcony jest pasterstwu. Na podstawie zachowanych wykazów autor próbuje ustalić ogólną liczbę pogłowia trzody dla letnich kraalów (*verekea* = *ἐρκαε*) Pylos (s. 244—245). Wydaje się, że nastąpiło tu chyba nieporozumienie. Autor podaje, że w 9 spisach wyliczone są 5403-owce, 984 kozy

i 263 świnię, podczas gdy podsumowanie cyfr dla miejscowości Pika₂, Rouso i Maro (a innych autor nie wymienia) daje zupełnie inny wynik: 6 024 owce i ponad 315 kóz. Autor oponuje przeciwko interpretacji Ventrisa *goukoro tino* jako βουκόλοι θινός „pasterze krów na piaszczystym wybrzeżu morskim” na tej podstawie, że ilość tych *quokoro* jest dość pokaźna (Pika₂ — 60, Ravaratijsa — 66, A₂kija — ponad 60), a liczba bydła rogatego nader niska, np. w napisie Ua 25 na 70 sztuk trzody — 10 głów bydła, w napisie Un 138 na 50 sztuk trzody — 3, w napisie Un₂ na 43 — 1. Interesująco brzmi wnioszek autora, że właściciele stad to zazwyczaj bogaci ziemianie, jak Tipa₂jo, Moroqoro, Kozo, którzy posiadają pola w 498, 187 i 87 miar. Możliwe jednak, że niektóre z nazw interpretowane przez autora jako imiona osobowe oznaczają nie posesorów prywatnych, ale rody, jak np. Taramata. Nie jest też zbyt ścisła informacja o Tipa₂jo, który występuje raz jako „właściciel” (?) *vovo kotono* (= ὄρφον γθονός) „ziemi należącej do zjednoczenia rodowego” (s. 247, por. s. 238—239), po raz drugi natomiast jako „właściciel” pola prywatnego (na s. 117 jest mowa o Tipa₂jojo kotona).

Następny rozdział poświęcony jest rzemiosłu (s. 251—269). Zasluguje na uwagę ustalenie przez autora kontroli rzemiosła przez państwo i uprzywilejowanego położenia niektórych kategorii rzemieślników, szczególnie kowali. Zachowało się 25 dokumentów zwalniających kowali od przymusowych dostaw lnu, podczas gdy dla innych zawodów (pasterze bydła, budowniczości okrętów) znamy zaledwie po jednym takim dokumencie. Kowale pracują dla miasta (osiedla) albo świątyni, mają do pomocy grupy niewolników od 5 do 30, pracę wykonują na miejscu lub w domu. Notując podział rzemieślników na dwie kategorie: królewskich (*vanaka* — „król”) i pracujących dla „wojewody” (*lavagetas*) autor podkreśla, że zasady tego podziału nie mogą być ustalone (por. s. 212—213), ale trzeba zaznaczyć, że istnienie takiego podziału nie jest pewne. Jeżeli nie ulega wątpliwości istnienie królewskich foluszników, garniarzy i rusznikarzy (*kanapeu vanakatero* = γναφεός *φανκτηρός*, *karamevo v.* = κερამεβς f., *etezomo v.* = ἐντεσόμεος f.), to fakt istnienia rzemieślników podwładnych wojewodzie (s. 252) opiera się na dwóch interpretacjach, co najmniej dyskusyjnych: *marateve ravakesijo* = μαλακτηήτες λαφαγήσιοι to jest „pracujący u wojewody przy rozmiękczeniu kości sionowej” (s. 268—269) oraz *rukoro ravakesijo* = λυκώροι λαφαγήσιοι „łowcy wilków na służbie u wojewody”. Ale pomimo tego domniemane zawody bezspornie nie należą do zwykłych zajęć codziennej użyteczności, żeby na ich podstawie można było wystąpić z twierdzeniem o istnieniu całej kategorii rzemieślników podwładnych wojewodzie. Wymaga też chyba skorygowania interpretacja *kanapeu* = γναφεός jako „kuśnierz” (s. 212) albo „garniarz” (s. 255), raczej „folusznik”.

Ważnym nowym ustaleniem przynosi rozdział ósmy (s. 269—285) traktujący o niewolnictwie. Wydaje się, że autor na ogół słusznie charakteryzuje stosunki mykeńskie, porównując je z kretańskimi VI—V w. na podstawie archaicznego prawa gortyńskiego, które nie zna jeszcze przepaści między wolnymi a niewolnikami w sensie epoki klasycznej. Dla okresu mykeńskiego, autor ustala szereg form przejściowych między stanem wolnym a niewolnikami, jak *zoqeja* (według Luriego * δόλφεια < δελφός „siono matki”), u których jeden z rodziców jest człowiekiem wolnym, np. kowalem, por. w zbiorce napis nr 6 wiersz 6: *zoqeja-zoera mate, patere kakeu*, czyli δόλφεια — δόελα (później: δόλη) μάτηρ, πατήρ δὲ χαλκεός s. 353), *pokata* (znaczenie niejasne) i *voveu* (według Luriego „niewolnicy pracujący na ziemiach rodowych *vovo*”, a więc odpowiednik późniejszych kretańskich κλαρώται?). Zaznaczmy, że autor idąc w ślady tradycji antycznej podkreśla, iż tzw. κλαρώται (i odpowiednio *voveu* — N. G. i B. N.) nie byli zresztą niewolnikami *sensu stricto* (na s. 277 autor charakteryzuje wymienione kategorie niewolników jako „stosun-

kowo uprzywilejowane"). Najbardziej rozpowszechnione określenia ludności zależnej to *zoero*, *zoera* (rózn. *δοῦλος*, *δοῦλη*), w których autor widzi niewolników. W napisach występują oni jako *zoero* osób prywatnych, państwa (*zoero zamo*), rycerzy (*zoero egesijo*) oraz bóstw (*teojo zoero*). Dla tej ostatniej kategorii autor co prawda zaznacza, że byli to ludzie wolni, możliwie wyzwoleńcy (s. 277—278); *teojo zoero* są związani ze świątyniami, ale dzierzawią ziemię państwową zwykle od 10 do 11 miar i tyleż mniej więcej od osób prywatnych, niekiedy też znacznie więcej (por. wyżej uwagi do rozdz. V). Interpretując pyloskie tabliczki dotyczące robotnic (raczej niewolnic), autor proponuje własne odcyfrowanie terminów *kini-dija*, *miratija*, *kutera* jako poszczególne zawody, a nie *ethnika* (por. Ventris-Chadwick, *Documents...*, s. 196), co jest jednak dość sporną sprawą¹³.

W rozdziale dotyczącym religii (s. 285—324) autor daje szczegółowe zestawienie wiadomości o różnych kultach. Zasługują na uwagę momenty następujące: wykrycie istnienia odrębnych ongiś bóstw, które później były zidentyfikowane czy wyparte przez bóstwa olimpijskie, jak Pajavo (= *Παιάφων*), — Apollo, Enuvarijo (= *Ἐνωῶλος*) — Ares, Ereutija (= *Ἐρεῦθία*) — Demeter, organizacja kapłańska (np. na czele świątyni Posejdona w Pylos stoi kolegium z 13 kapłanów, z których każdy otrzymuje roczny zasiłek zbożowy w wysokości od 8 do 57 miar), obrządek ekspiacji miasta, w którym bierze udział *perekuvanaka* (por. wyżej), ślady kultu Dionizosa w Pylos. Ten ostatni fakt ma duże znaczenie dla kwestii grecko-trackich związków religijnych począwszy nie od VIII w., jak dotychczas sądzono, ale już w II tysiącleciu (s. 291—292). W związku z tym można też postawić kult Zeusa *Ἀρόμνιος* (s. 286), który przypomina etymologicznie trackie¹⁴ i macedońskie *Δινδρόμη*, *Ζινδρουμηγός* (według Jokla* Diu-in-druma „Zeushain”). Odcyfrowanie imienia bogini *Mia* (s. 298—299) należy uważać raczej za wstępne, co nie znaczy jednak, że wątplimy, iż *Divla* była bóstwem o zasięgu funkcji zbliżonym do *Ma-Kybelli*, jak to też przedstawia autor.

Sumując nasze wiadomości o wojskowości w okresie mykeńskim w rozdziale dziesiątym (s. 324—353), autor wysuwa szereg własnych interpretacji. Wydaje się, że najbardziej przekonawuje interpretacja *egeta* jako „rycerze”, którzy walczyli nie konno, ale na rydwaniach (temu zagadnieniu poświęcony jest ekskurs o *hippeis* we wczesnych dziejach Grecji) oraz *oka* jako „pułk” (*ὄρχα* = *ἀρχή*)¹⁵. Wojsko Pylos dzieliło się na 10 takich *oka*, z których każdy nazwany został według imienia dowódcy oraz miejscowości, gdzie stacjonował, np. *Toroa oka Roova*. Nie jest jasne, na czym opiera swe wnioski autor, gdy interpretuje *amotevo* jako „komentant” (*ἀρμοστήφος* — s. 213), *amotevija* „należące do komentanta” (s. 213, 264), *amote* natomiast jako „majster rydwaniów” (*ἀρμοστήρ*). W świetle przytoczonych przez autora materiałów epigraficznych mniej więcej pewna jest raczej ostatnia interpretacja (s. 254 — napis So 04—42), podczas gdy tradycja lingwistyczna grecka przemawiała raczej za identyfikacją *ἀμοστήρ* = *ἀμοστής*.

O sile i znaczeniu floty mykeńskiej dają pewne dane wykorzystane przez autora inskrypcje zawierające spisy opodatkowania na rzecz tzw. „miedzi morskiej” (*kakonavijo* = *χαλκῆ ναῖψ* — celownik l.p.) oraz rejestry wioślarzy w liczbie 469, którzy biorą udział w wyprawie przeciwko mieszkańcom miasta Pleuron w Etolii. Toteż konkluduje autor: „to oni — *Akaivaša* i *Danauna* «ludzie morza»,

¹³ Dokładniej autor traktuje o tym w odrębnej rozprawie *K woprosu o charakterie rabstwa w mikenskuju epochu*, „Wiestnik Driewniej Istorii” 1957, nr 2, s. 8—24.

¹⁴ D. Detschew, *Die thrakischen Sprachreste*, Wien 1957, s. 137.

¹⁵ Mniej pewne jest interpretowanie *oka* jako *holkas* — „okręt”. Por. H. Mühlstein, *Die Oka — Tafeln von Pylos. Ein mykenischer Schiffskatalog*, Basel 1956.

Achajowie i Danaowie — urządzili wyprawy morskie na Egipt, oni założyli królestwo achajskie w Azji Mniejszej i królowie Hetytów piszą o władcach Ahhijawa jako o równych sobie, oni to wyruszyli pod Troję i zburzyli ją” (s. 334).

Nie ulega chyba wątpliwości, że podjęta przez autora próba przedstawienia stosunków państwowych i społecznych Pylos i Knossos w świetle relikwów okresów homeryckiego i archaicznego jest w zasadzie swej bardziej słuszna, niż interpretacje w planie analogii z innymi formacjami społecznymi: feudalnej (Palmer, Ventris) czy teokratycznej (Chadwick)¹⁶.

Osobną część książki tworzy zbiorek wybranych inskrypcji w liczbie 23 (17 z Pylos i 6 z Knossos) wraz z komentarzem i transkrypcją (s. 347—387). Napisy są wybrane w ten sposób, aby mogły służyć jako materiał ilustracyjny do części historycznej oraz dać pewne wyobrażenie o warsztacie filologicznym autora. Do ciekawszych tekstów należą: wykazy wioślarzy (nr. 3—4), rejestr robotników (nr 5), wykaz niewolnic zojeja (nr 6), spis rekwizycyjny (nr 11), zapisy dzierżawcze *paro zamo* (nr 12), zapis dystrybucji wina (nr 16), wykaz inwentaryzacyjny rydwanów (nr 22). Słowniczek liczący 240 wyrazów ułatwia korzystanie z tego zbioru inskrypcji.

Szkoda, że kapitalna praca Luriego nie posiada skorowidzów i nie jest wolna od błędów drukarskich, np. s. 34 — brak numeru inskrypcji, w której figurują wyrazy *Tijaitemi toiteo* (nr 149.I); s. 33 powinno być „końcówka -s” zamiast — os; s. 32—33 w nr 101 i 105 wydania Hoffmana czyta się *pasileuse*, a nie *pasileose*; s. 40 — nie ma przyimka *paro* przed wyrazem *marateu* w napisie An 218, 15, — w/w przytoczonych napisach nie występuje *ravaratijo*, natomiast *ravarata* lub *ravaratia*; s. 48 powinno być *ravarata₂* zamiast *ravara*; s. 64 powinno być *erepate ajamena* zamiast *erepate qeqinoto*; s. 149 powinno być *aitijoqo ekeqo* zamiast *aitijoqo eke*; s. 167 powinno być *ini₂qe* zamiast *Jni₂keo*.

Nie zawsze też poprawnie wydrukowane są znaki diakrytyczne w wyrazach greckich (np. s. 29, 31, 32, 36, 79 bis, 82). Ale to są naturalnie drobnostki.

Natan Grinbaum, Beniamin Nadel

György Bónis, *István király (Król Stefan)*, Budapest 1957, „Művelt Nép” Tudományos és Ismeretterjesztő Kiadó, s. 171, 1 nrb., 8 ilustr.

Wydana przed kilku laty niewielka objętościowo praca Györgya Bónisa jest jakby krytycznym podsumowaniem dorobku mediewistyki węgierskiej wobec problemu kształtowania się państwa i feudalizmu na Węgrzech. Okres panowania pierwszego króla węgierskiego Stefana I (997—1038), jego działalność polityczna i prawodawcza jest tematem tego interesującego studium.

Poprzez omówienie bazy społeczno-ekonomicznej okresu kształtowania się bytu państwowego na Węgrzech — a więc ostatniego 30-lecia X wieku, gdy wraz z upadkiem społeczeństwa pasterskiego na czoło wysuwa się kwestia władzy centralnej, przechodzi autor do zwięzłego relacjonowania działalności politycznej Stefana. Zaostrzające się bowiem, szczególnie po upadku wypraw grabieżczych, przeciwieństwa społeczne, które już w okresie władzy księcia Gézy wytworzyły załóżki organizacji państwowej, doprowadziły za panowania jego syna Stefana

¹⁶ M. Ventris, J. Chadwick, op. cit., s. 119 nn. Por. także J. Chadwick, *The Decipherment of Linear B*, Cambridge 1958, s. 143 nn.